



Mikołaj Sęp Szarzyński

1. O wojnie naszej, którą wiemy z szatanem, światem i ciałem.

Pokój – szczęśliwość, ale bojowanie

Był nasz podniebny. On srogi ciemności

Hetman i świata łakome marności

O nasze pilno czynią zepsowanie.

Nie dosyć na tym, o nasz możny Panie!

Ten nasz dom – ciało, dla zbiegłych lubości

Niebacznie zajrzeć duchowi zwierzchności,

Upaść na wieki żądać nie przestanie.

Cóż będę czynił w tak strasliwym boju,

Wątpli, niebaczny, rozdwojony w sobie?

Królu powszechny, prawdziwy pokoju,

Zbawieniem mego jest nadzieja w Tobie!

Ty mnie przy sobie postaw, a przepiecznie

Będę wojował i wygram statecznie.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

2. W tygodniku Polityka, w dodatku Niezbędnik Inteligenta, Jacek Żakowski rozmawia z George'em Fitzerem, autorem książki *Globalization of Nothing*, właśnie o konsumpcjonizmie. Fitzer mówi tak:

Konsumpcja, którą proponują centra, w coraz mniejszym stopniu ma cokolwiek wspólnego z zaspokajaniem potrzeb. Nie po to się tam robi zakupy, żeby mieć w co się ubrać, tylko żeby coś kupić. Jest masa ludzi, którzy po przyjeździe do domu nawet nie rozpakowują toreb z nowymi nabytkami. Albo je rozpakują, powieszą nowe rzeczy do szafy i nigdy ich nie założą. Gra w konsumpcję odrywa się od użyteczności, a staje się rodzajem nowego rytuału z nowym systemem symboli i znaków zrozumiałych dla wtajemniczonych. Używanie tych znaków, obnoszenie się z nimi staje się koniecznością i nowym obowiązkiem społecznym.

3. Wielki polski socjolog światowej sławy, Zygmunt Bauman, stwierdził, że seks oderwany od miłości jest szkodliwy, bo pozbawiony bezpieczeństwa i trwałości.

Dawne powiązanie seksu z zobowiązaniami, było raczej dowodem przenikliwości kultury, niż symbolem jej zafałszowań: być może ci starzy i ponoć staroświeccy towarzysze seksu [miłość, bezpieczeństwo, trwałość] byli jego niezbędnym wsparciem (niezbędnym nie dla technicznej perfekcji wykonania, lecz dla czerpania z niego satysfakcji).

4. W Wysokich Obcasach, dodatku do Gazety Wyborczej z 20 grudnia 2008 roku, Bauman tłumaczy:

Seks utracił rolę spoiwa tkanki społecznej. Bez pigułki antykoncepcyjnej lub jakiegoś jej ekwiwalentu trudno byłoby sobie ową rewolucję wyobrazić. Odseparowany od prokreacji seks uwolniony został nie tyle od ograniczeń tradycji, ile od długofalowych konsekwencji krępujących swobodę ruchów i wyborów w najrozmaitszych innych dziedzin życia. Libido można teraz, gwoli Freudowskiej zasady przyjemności, wyładowywać bez popadania w konflikt z zasadą realizmu.

5. Oto fragment wywiadu z profesorem Zbigniewem Lwem Starowiczem, jaki znaleźliśmy na portalu gazety Głos Pomorza.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

- Miałem pacjenta, który musiał to robić wielokrotnie, każdego dnia odwiedzał inną agencję. I ciągle czuł niedosyt. Jednocześnie bardzo cierpiał z tego powodu, bo nie sprawiało mu to już wcale żadnej przyjemności. Męczące są towarzyszące temu rytuały: musi być odpowiednie światło, musi ono padać pod odpowiednim kątem.

- Słyszałam o małżeństwie, w którym żona próbowała mężowi dorównać i przychodziła codziennie wyczerpana do pracy. Za wszelką cenę usiłowała bowiem utrzymać małżeństwo. Czy to ma sens?

- Tu nie chodzi o to czy to jest wyczerpujące, jak już wcześniej wspomniałem - tu nie chodzi o częstotliwość, tylko, czy w grę wchodzi przymus. Widocznie ta pani się do tego zmuszała i przedłużanie tego związku faktycznie nie miało sensu. Z drugiej strony - seksoholikowi to już też nie sprawia przyjemności - tylko cierpienie. Jak ktoś pali, to sprawia mu to przyjemność, a jak następuje "przyrost" palenia, to też staje się to przykre.

- Jeśli ktoś nie podda się leczeniu, to co się wtedy stanie?

- Nie. Przecież ile można mieć wytrysków? W pewnej chwili seksoholik już nie będzie go miał. Nawet jeśli pójdzie z kolejną kobietą, to w końcu nie będzie zdolny do tego, bo będzie impotentem.

6. O krótkości i niepewności żywota na świecie żywota człowieczego.

*Echej, jak gwałtem obrotne obłoki
I Tytan prętki lotne czasy pędzą,
A chciwa może odciąć rozkosz nędzą
Śmierć - tuż za nami spore czyni kroki.*

*A ja, co dalej, lepiej cień głęboki
Błądów mych widzę, które gęsto jędzą
Strwożone serce ustawiczną żędzą,
I z płaczem ganię młodości mej skoki.*

*O moc, o rozkosz, o skarby pilności,
Choćby nie darmo były, przedsię szkodzą,
Bo nasze chciwość od swej szczęśliwości
Własnej (co Bogiem zowiemy) odwodzą*

*Niestate dobra. O, stokroć szczęśliwy,
Który tych cieniów w czas zna kształt prawdziwy!*

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl